

STANISŁAW KOWALSKI

STUDIA WYŻSZE JAKO DROGA DO DOJRZAŁOŚCI SPOŁECZNEJ \*

MŁODZIEŻ WSPÓŁCZESNA

Zagadnienie młodzieży współczesnej przytłacza rozległością i złożonością uwikłanych w nim problemów. We współczesnym świecie niebywałych zróżnicowań i zmian trudno uchwytnie są istotne cechy oblicza młodzieży, równie zróżnicowanego i zmiennego. Trudności pogłębia mało znana specyfika wieku młodzieży studiującej, nie dość określone granice między tym wiekiem a wczesną adolescencją z jednej strony i pełną dojrzałością z drugiej. Pogłębiają je również zasadnicze, a bodaj wcale nie badane różnice przebiegu społecznego dojrzewania młodzieży w procesie pracy zawodowej przy ewentualnym studiowaniu i w procesie studiowania w oderwaniu od pracy zawodowej-.

Złożoność i nieznajomość zagadnienia wzmaga potrzebę jego badania — szukania czynników zróżnicowania i zmienności oraz charakterystycznych cech oblicza młodzieży współczesnej. Wymaga go wzrastająca komunikatywność narodów współczesnego świata i zrozumienie procesów społecznego dojrzewania młodzieży oraz roli wychowania, w szczególności roli szkoły wyższej w kierowaniu nimi.

W naszej literaturze ostatnich lat dominował raczej pesymistyczny obraz młodzieży, jak i współczesnej szkoły wyższej. W upadku jednolitej filozofii i poglądu na świat oraz tradycyjnych norm moralnych widziano źródła naruszenia funkcji wychowawczej szkoły wyższej, ideologicznej dezorientacji i moralnej deprawacji młodzieży studiującej, władztwa ideologii i moralności niedawnego nazizmu czy rasizmu oraz ideologii współczesnego wielkiego kapitału przemysłowego. Ten pesymistyczny obraz młodzieży studiującej i szkoły wyższej dotyczy nie tylko społeczeństw kapitalistycznych; dotyczy on również młodzieży krajów socjalistycznych, w tym młodzieży naszej, jeśli zgodnie z nim — jak go

\* Artykuł ten powstał na bazie referatu pt. „Młodzież współczesna a funkcja wychowawcza szkoły wyższej”, wygłoszonego na Sesji Pedagogiki Szkoły Wyższej, odbytej w UAM w Poznaniu w dniach 14—16 listopada 1963 r.

rysuje J. Szczepański — „ani społeczeństwo, ani własna osobowość, ani Bóg, ani przyroda i świat nie zapewniają jej stałego punktu oparcia; prowadzi zaś do na wskroś sceptycznych, w zasadzie słusznych pytań pod adresem naszej szkoły wyższej odnośnie do zapewnienia młodzieży rozwoju ideologicznego i moralnego, równowagi wykształcenia ogólnego ze specjalistycznym, kwalifikacji zawodowych, rozwoju młodego pracownika nauki”<sup>1</sup>.

Obraz taki dysharmonizuje z optymistyczną, filozoficzną pedagogiką — koncepcją wychowania dla współczesnego postępu i dla przyszłości. Jest on niewątpliwie w szczegółach trafny, w zasadzie jednak zbyt skrajny. Przy wszelkim naruszeniu tradycyjnej ideologii i moralności, a raczej dzięki niemu obserwujemy przecież w świecie współczesnym niebywały postęp i to w zakresie wszystkich dziedzin kultury, nauki i techniki (przewyciężającej ideologiczne mistyfikacje), zasad poszanowania praw człowieka w stosunkach między narodami i w obcowaniu wewnątrzgrupowym (stanowiących przewyciężenie ideologii ucisku jednych przez drugich, rasistowskich, nazistowskich, klasowych itd.). Dążenia współczesnego świata do postępu — bez względu na różnicowanie ustrojów społeczeństw — są niewątpliwie. Partycypują w nich i realizują je ludzie współczesności, współczesne zrzeszenia i instytucje społeczne, wśród nich systemy szkolne i na najwyższym ich szczeblu — szkoły wyższe. Partycypuje w nich i realizuje je młodzież — po części w okresie swego społecznego dojrzewania, a w pełni po przejściu do praktyki. Jest to niewątpliwie, gdyż w przeciwnym razie niemożliwy byłby dokonujący się na naszych oczach postęp.

Na tle tego zasadniczego nurtu postępu obraz negatywnych, często pozornie negatywnych przejawów naszej cywilizacji i społeczno-moralnego oblicza młodzieży współczesnej nabiera cech swoistych. Na jego tle zrozumiałe i oczywiste są ostre przeobrażenia oraz nowe zróżnicowania ideologiczne i moralne, jak również nowe tendencje integracyjne oraz odpowiadające im przewarstwienia społeczne, tak w środowiskach dorosłych, jak i młodzieżowych. Zrozumiałe są i naturalne przejawy walki ze starym; entuzjazmu dla nowego, jak również zwątpienia czy nawet ideologicznego i moralnego nihilizmu tych, u których nowe ideologie podważają utrwalone stare wartości.

Podobnie zmiany i zróżnicowanie oblicza ideologicznego i społeczno-moralnego młodzieży krajów socjalistycznych, interpretowane często neagtywnie, należą do istoty postępu; tzw. wypaczenie się w warunkach budowy socjalizmu wzoru rewolucjonisty we wzór karierowicza stanowi

<sup>1</sup> Patrz J. Szczepański, *Młodzież we współczesnym świecie*, Nowa Szkoła 1958, nr 9; *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, Warszawa 1963, s. 199 i n.

niewątpliwie wyraz naturalnej, mało hamowanej refleksją, tak charakterystycznej u młodzieży tendencji do szybkiego usamodzielnienia się przez zdobycie pozycji społecznej; postawa biernej opozycji albo umiarkowanego oportunisty jest po prostu przejawem zrozumiałego wewnętrzznego konfliktu ideologicznego między nowym a starym; zjawisko rozterek ideologicznych albo nihilizmu i towarzyszący mu wzrost tendencji hedonistycznych po dokonanej rewolucji politycznej i kulturalnej, w okresie stabilizacji stosunków społecznych jest naturalną konsekwencją zawiedzionych nadziei łatwego sukcesu i braku gotowości pokonania trudu, jakiego na nowym etapie rozwoju społecznego wymaga zasada kompetencji i kwalifikacji ludzi z wyższym wykształceniem, coraz konsekwentniej realizowana w działalności wychowawczej szkoły wyższej.

Nasz pesymizm dysharmonizuje nieraz z pozytywnym ujmowaniem współczesnej młodzieży polskiej przez obserwatorów z zewnątrz np. z ujęciem niemieckiego literata, badacza młodzieży amerykańskiej i europejskiej Klause Günthera, który nie zdradzając bynajmniej sympatii do komunizmu, stwierdza, że charakterystyczną cechą współczesnej młodzieży polskiej jest przestawienie się z tradycyjnej mistyki na realne zadania, że „miejsce religii zajęła u niej technika”, że jej głównym hasłem jest postęp — udoskonalenie cywilizacji materialnej, że „taka młodzież w żaden sposób nie podda się ideom nihilizmu typu amerykańskiej „Beat Generation”<sup>2</sup>. Dysharmonizuje on również z wynikami szczegółowych badań nad młodzieżą akademicką i licealną, które wykazały, że u podstaw konfliktów ideologicznych i moralnych — zrozumiałych w jej wieku, zwłaszcza w warunkach intensywnych przemian społecznych — dominuje tendencja do znalezienia naukowego światopoglądu oraz właściwego miejsca i roli we współczesnym społeczeństwie i w jego rozwoju na przyszłość<sup>3</sup>.

#### PODSTAWOWA PRAWIDŁOWOŚĆ ONTOGENEZY

Pedagogiczne znaczenie znajomości zmian i zróżnicowania oblicza młodzieży nie polega na ich moralnej ocenie, lecz na poznaniu ich prawidłowości społeczno-psychologicznych. Nie ocena zachowania się młodzieży, lecz znajomość społecznych czynników i psychicznych podstaw pozwoli bowiem na prawidłową organizację pracy wychowawczej szkoły.

<sup>2</sup> K. Th. Günther, *Protest der Jungen*, s. 131 i n.

<sup>3</sup> Patrz m. in. S. Nowak, *Środowiskowe determinaty ideologii społecznej studentów Warszawy*, *Studia Socjologiczne* 1902, nr 2; oraz H. Świda, *Młodzież licealna*, Warszawa 1963, s. 27—28; patrz recenzje.

Pozostaje więc pytanie, co jest podstawą wielkiego zróżnicowania i łatwej zmienności ideologicznego i moralnego oblicza młodzieży, jej podatności w konkretnych warunkach społecznych, w szczególności wychowawczych, na wszelkiego rodzaju ideologie, tak postępowe jak wsteczne, chwiejności ideologicznej i łatwości przechodzenia z jednej ideologii do drugiej, łatwego entuzjazmowania się ideologią nową, jak również załamywania się w przypadku naruszania ideologii wyznawanej, popadania w stan apatii i nihilizmu lub sidła hedonizmu w okresach ideologicznej pustki czy rozterki, nieumiejętności przystosowania się do zmiennych środowisk, godzenia pożytecznego z przyjemnym — pracy z kulturą wolnego czasu — stawiania sobie realnych zadań i ich konsekwentnego realizowania w codziennym życiu itd. Wszystkie te zjawiska aktualizują się w konkretnych sytuacjach społecznych, jednak ich wymowna dialektyka ma swoje źródło w psychicznej swoistości wieku młodzieńczego, w podstawowej prawidłowości ontogenezy ludzkiej. Prawidłowość ta polega na tym, że rozwój człowieka przebiega od zachowania się emocjonalno-subiektywnego do postępowania racjonalno-obiektywnego, kierowanego refleksją. Jest to podstawowa prawidłowość całego procesu rozwojowego człowieka — jego wszystkich faz rozwojowych. W kolejnych fazach działa ona wszakże na coraz wyższych piętrach doświadczenia i refleksji; obejmuje coraz szersze kręgi życia i przenika coraz bardziej ich złożone sytuacje. W studiach wyższych osiąga stadium szczytowe, którego istotą jest podporządkowanie osobistej, twórczej partycypacji w kulturze i w złożonych stosunkach społecznych — refleksji najwyższego stopnia, tzn. refleksji opartej na przesłankach naukowych.

#### STARSZA ADOLESCENCJA JAKO WIEK SZKOŁY WYŻSZEJ

Prawidłowość dotycząca roli rozwoju intelektualnego w społecznym dojrzewaniu człowieka nie była w zasadzie do niedawna przedmiotem zainteresowań psychologów wieku młodzieńczego, którzy wiążąc proces dojrzewania społecznego z fazą postpubertalną (z wiekiem 17/18—20 lat) ograniczali się do analizy zaburzeń emocjonalnych i związanych z nimi konfliktów światopoglądowych. Nie interesowała też socjologów, którzy w polemice z psychologami sprowadzali zjawisko wieku dojrzewania (ograniczając je również do tegoż okresu życia) do konfliktu pokoleń, charakteryzującego społeczeństwa cywilizowane — do buntu młodzieży przeciw hipokryzji dorosłych, jak to określił Florian Znaniecki.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zainteresowania badawcze pełnym okresem dojrzewania społecznego, wydłużającego się w rzeczywistości daleko poza fazę dojrzewania fizjologicznego i okres wczesnej adolescen-

cji — znane od dawna w badaniach nad resocjalizacją młodzieży wykolejonej — w odniesieniu do młodzieży normalnej przejawiają się w naukach pedagogicznych — przede wszystkim w psychologii i socjologii — dopiero w ostatnich latach; ograniczają się przy tym w zasadzie do młodzieży studiującej stacjonarnie, pomijając młodzież dojrzewającą w procesie pracy zawodowej bez studiów, jak również pracującą i równocześnie studiującą zaocznie. (Nie trzeba podkreślać, że procesy społecznego dojrzewania tych trzech kategorii młodzieży są zasadniczo różne i wymagają gruntownych badań).

Badania prowadzone w tej dziedzinie wskazują na złożoność i długotrwałość procesu społecznego dojrzewania, wyczerpującego, a nawet przekraczającego okres studiów wyższych. Robert J. Havighurst, amerykański socjolog wychowania, nazywając proces uspołecznienia (społecznegó dojrzewania) zdobywaniem kompetencji dorosłych w życiu społecznym — w grupie lokalnej, pracy zawodowej, w rodzinie itp. — uwzględnił w nim 3 stopnie. Rozróżnił uspołecznienie *niskie*, charakteryzujące się nieodpowiedzialnymi postawami w stosunkach międzyludzkich (niestałością w pracy i w rodzinie), niskim sukcesem szkolnym, egocentryzmem i skłonnością do wykolejenia moralnego; *średnie*, wykazujące względną stałość w stosunkach społecznych (w zawodzie i w rodzinie), sukces w karierze szkolnej w zakresie szkoły średniej albo ze słabszym powodzeniem w zakresie szkoły wyższej; *wysokie*, wyrażające się w pomyślnych studiach wyższych, w powodzeniu w stosunkach międzyludzkich, w ambitnych aspiracjach życiowych i awansowaniu do coraz bardziej odpowiedzialnych stanowisk w społeczeństwie<sup>4</sup>.

Najwyższe stadium dojrzałości ukazała Luella Cole, dokonując świetnej analizy cech charakterologicznych, świadczących o dojrzałości społecznej człowieka. Według autorki, w zakresie podstawowych cech charakteryzujących dojrzałość społeczną .nie jest dojrzałym ten kto: traci czas na bezradne doszukiwanie się istoty wszechświata albo przeżywa płomienny bunt przeciwko światu pragnąc go zreformować o własnych siłach; kto czuje się geniuszem; kto w życiu społecznym kieruje się uprzedzeniami rasowymi, narodowymi, religijnymi; kto w stosunkach międzyludzkich zdradza ślepą lojalność albo ślepe uprzedzenie do osób różniących się od niego; kto umie współpracować tylko z przyjaciółmi, a nie umie pracować albo przebywać z ludźmi nie lubianymi; kto w sprawach szczęścia osobistego jest przesadnie zależny od osób starszych albo od grupy rówieśników; kto irytuje się z błahych powodów i w obcowaniu z ludźmi skłonny jest brać wszystko do siebie, ulega

<sup>4</sup> R. J. Havighurst i in., *Growing up in River City*, Nowy Jork—Londyn 1962, s. 154—155. Por. recenzję w niniejszym tomie.

schlebaniu, a czuje się dotknięty, gdy go krytykować; kto niezdolny jest przystosować się do zawodu, często go zmienia, nie interesuje się tym, co robi; kto zamiast doskonalić się — zbyt dużo czasu, energii i pieniędzy traci na życie towarzyskie i nieproduktywne rozrywki; kto w stylu życia zbytnio ulega kursującej opinii i modzie, tracąc zbyt dużo czasu i pieniędzy na stroje itd.

Dojrzałość społeczną natomiast przejawia ten, kto szuka wyjaśnienia tajemnicy świata w postępie nauki; kto kieruje się w życiu społecznym obowiązującymi normami postępowania i stałością postaw — rzeczową tolerancją wobec innych i krytycznym ujmowaniem samego siebie; kto wchodzi w rzeczowe stosunki z kimkolwiek z normalnych ludzi; kto rozwija swoje aspiracje na miarę możliwości ich realizacji; kto umie wybrać zawód, który sprawia mu zadowolenie i pomyślnie go wykonywać; kto stosunki towarzyskie i rozrywki podporządkowuje swoim zadaniom społecznym i aspiracjom własnego rozwoju itd.<sup>5</sup>

O osiągnięciu niższego albo wyższego stadium uspołecznienia współdecyduje oczywiście szereg czynników, przede wszystkim jednak wykształcenie. Badania Havighursta, jak widzieliśmy, wykazały konsekwentną korelację stopnia uspołecznienia z karierą szkolną, tak że studiujący pomyślnie osiągnęli, z małymi wyjątkami (95%), uspołecznienie najwyższe. Samo sformułowanie przez Cole podstawowych cech uspołecznienia — aktualnych powszechnie bez względu na rodzaj kultury, ustroju społecznego czy węższego środowiska — świadczy o tym, że najwyższy jego stopień osiągamy w długotrwałym trudzie, w konsekwentnej pracy nad sobą, w oparciu o wysoko rozwiniętą refleksję, po prostu na zasadzie konsekwentnego działania wyżej sformułowanej, podstawowej prawidłowości ontogenezy (przechodzenia w rozwoju osobniczym zachowania się emocjonalno-subiektywnego w postępowanie racjonalno-obiektywne, kierowane wysoko rozwiniętą refleksją). Rzecz oczywista, że studia wyższe mogą dać zaledwie podstawy, choć niewątpliwie istotne, dla dalszych sukcesów w samokształceniu w tym kierunku. Gdy przyjąć, że zadaniem studenta wyższej uczelni jest zdobycie tych podstaw, wtedy zrozumiały i uzasadniony jest postulat wydłużenia starszej *adolescenti* jako fazy niepełnej dojrzałości społecznej na okres studiów, a nawet na okres przystosowania się w pracy społecznej i zawodowej.

#### USPOŁECZNIENIE W TOKU STUDIOWANIA

Dojrzałość społeczną zdobywa młodzież na podłożu praktycznego uczestnictwa w codziennym życiu społecznym przede wszystkim poprzez

<sup>5</sup> L. Code, *Psychology of Adolescence*, Nowy Jork 1960, rozdział „The End of Adolescence” s. 679 i n.

wykształcenie i przystosowanie zawodowe. W masowym procesie rozwojowym młodych pokoleń oba te czynniki współdziałają wszakże nierówno. Młodzież najszerzych mas osiąga dojrzałość społeczną w zasadzie — po zdobyciu minimum wychowania, jakie daje szkoła podstawowa — w, życiu praktycznym i przede wszystkim w zawodzie, ewentualnie przy dokształcaniu się na kursach czy w szkołach przysposobienia zawodowego, jeśli nie kształci się w zasadniczych szkołach zawodowych. Mniejsza, wyselekcjonowana grupa młodzieży podlega uspołecznieniu szkolnemu w szkołach średnich, zwłaszcza w technikach zawodowych, kończąc swój proces dojrzewania — po ich ukończeniu w praktyce zawodowej. Wreszcie jeszcze bardziej wyselekcjonowany zbiór młodzieży — po ukończeniu szkoły średniej — zdobywa podstawy najwyższego stopnia uspołecznienia w szkole wyższej, pogłębiając je po skończeniu studiów w przystosowaniu zawodowym<sup>6</sup>.

Te trój zróżnicowane kariery szkolno-zawodowe pociągają za sobą poważne konsekwencje odnośnie do zasięgu wychowawczej ingerencji szkoły w podstawowe fazy psychiczno-społecznego rozwoju młodzieży. Gdy szkoła podstawowa kieruje procesem jej uspołecznienia zaledwie do okresu pokwitania, a szkoła średnia do początku okresu młodzieńczości, przekazując dalszy jego bieg wolnemu doświadczeniu życiowemu, w szczególności zawodowemu i rodzinnemu, to szkoła wyższa obejmuje cały wiek młodzieńczości pojętej szeroko, trzymając młodzież po osiągnięciu fizjologicznej dojrzałości przez kilka lat pod względnie ścisłą kontrolą, a równocześnie we względnej izolacji od życia pozaszkolnego, przede wszystkim od produkcji.

Wskazane tu zróżnicowanie karier szkolno-zawodowych implikujące odpowiednie zróżnicowanie procesów społecznego dojrzewania, stanowią mało znaną dziedzinę, wymagającą gruntownych badań. Pomińmy ją wszakże w tym miejscu i zatrzymajmy się na interesującym nas procesie zdobywania dojrzałości społecznej najwyższego stopnia w toku studiów wyższych.

Przytoczone wyżej wyniki analizy pojęcia dojrzałości społecznej, jak również nagromadzone dotychczas wyniki badań w zakresie pedagogiki szkoły wyższej, tak obce, jak i nasze, wskazują na długotrwałość procesu społecznego dojrzewania, na jego złożoność w okresie studiów wyższych oraz na rolę wyższej uczelni w jego przebiegu. Zagadnienie kie-

<sup>6</sup> Wynik analizy społecznych sił leżących u podstaw selekcji szkolnej, dokonanej z punktu widzenia dopływu młodzieży do szkoły wyższej, zilustrowane podstawowymi danymi statystycznymi, przedstawia J. Szczepański w książce *Socjologiczne zagadnienia szkolnictwa wyższego*, Warszawa 1963 s. 36 i n. (recenzja w niniejszym tomie).

rowania nim nie ogranicza się do prostej technologii pracy ze studentami pierwszych czy dalszych lat studiów, do zasad dydaktycznych na poszczególnych sekcjach, do wytycznych organizacji życia studenckiego, pracy i wolnego czasu itd. Sięga ono w głąb społecznych i psychicznych prawidłowości rozwoju charakterologicznego człowieka, zdobywającego najwyższe kwalifikacje ogólne i specjalistyczne, przede wszystkim w głąb wspomnianej podstawowej prawidłowości procesu dojrzewania społecznego jako przechodzenia od zachowania się emocjonalnego do postępowania kierowanego refleksją, opartą na przesłankach naukowych. U młodzieży studiującej stacjonarnie, ze względu na rozpoczęcie studiów już w wieku adolescencji, a równocześnie dopiero po osiągnięciu dojrzałości fizjologicznej oraz ze względu na oderwanie jej studiów od pracy produkcyjnej ograniczające jej samodzielność i pełnię życia osobistego, prawidłowość ta zaznacza się szczególnie ostro. Z jej punktu widzenia w procesie uspołecznienia młodzieży studiującej wyróżniają się dwa okresy: *okres wstępny*, tradycyjnie pojęta faza młodości (17/18—20 roku życia), obejmująca początkowe stadium studiów wyższych, a sięgająca do końcowego okresu szkoły średniej i *właściwy okres* najwyższego stadium społecznego dojrzewania.

Pierwszy jest okresem kłopotów światopoglądowych, słabo hamowanych reakcji i zrywów emocjonalnych, nie sprzyjających organizacji planu życiowego, podatności na wpływy zewnętrzne, zwłaszcza dotyczące dążeń hedonistycznych itd. Jest to okres, w którym proces stabilizacji charakterologicznej i społecznej, zwany w tradycyjnej psychologii procesem harmonizacji, ulega wstrzymaniu i zaburzeniu skutkiem raptownego przejścia spod rygorystycznej kontroli i systemu uczenia się w szkole średniej i rodzinie do warunków swobody w życiu osobistym i do systemu studiowania w szkole wyższej. Z emocjonalnej niestabilności dominującej w procesach rozwojowych tego okresu i z kryzysowej sytuacji, wynikającej z raptownej zmiany warunków środowiskowych młodzieży, wynikają zadania szkoły wyższej w zakresie wprowadzania studenta w dobrze zorganizowane społeczności uczelni w domach studenta, budzenia u niego zainteresowań nauką i wprowadzenia go w zorganizowany na miarę studenta początkującego system zajęć dydaktycznych, ułatwiający przejście od szkolnego „uczenia się” do „studiowania” itd.<sup>7</sup>

<sup>7</sup> Doskonałą analizę tego okresu w socjologicznym aspekcie znajdujemy w pracy *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia* J. Szczepańskiego w rozdz. „Pierwszy rok na uczelni”, s. 134—172. Autor przedstawia wyniki analizy procesu przejścia od szkolnego uczenia się do studiowania, procesu stawiania się studentem (wchodzenia do różnych grup formalnych i nieformalnych, przejmowania ich wartości, kształtowania się odpowiednich postaw); kształtowania się



Istotą właściwego okresu społecznego dojrzewania (na poziomie wykształcenia wyższego) jest systematyczne dorabianie się — w miarę postępów w studiach — naukowego światopoglądu oraz odpowiadających mu przekonań i postaw; wzrost umiejętności wchodzenia w rzeczowe stosunki międzyludzkie, oparte coraz mniej na zrywach i uprzedzeniach emocjonalnych, a coraz bardziej na przesłankach obiektywnej refleksji; precyzowanie się i utrwalanie aspiracji życiowych, w szczególności odnośnie do własnego rozwoju intelektualnego ze względu na oczekiwaną pozycję społeczną i funkcję zawodową (już nie niedosiętych, opartych na emocjonalnych podstawach i marzeniach, lecz mierzonych realnymi możliwościami); coraz bardziej konsekwentne podporządkowywanie tym aspiracjom — w wyniku doznanych porażek i sukcesów w ich realizacji — życia hedonistycznego oraz doskonalenie organizacji w życiu codziennym planu zajęć i wolnego czasu; budzenie oraz utrwalanie poczucia obowiązku i odpowiedzialności itd.

Pełnej dojrzałości społecznej nie sposób osiągnąć w warunkach studiów szkolnych oderwanych od praktyki, w których młodzież przygotowuje się do pełnienia dopiero w przyszłości odpowiedzialnych funkcji, a jeszcze ich nie pełni. Pełne kompetencje, jakich wymaga dana pozycja społeczna, zdobywa się na tej pozycji. Z tych względów korzystniej i pełniej przebiega proces uspołecznienia u studiujących przy równoczesnym wykonywaniu zawodu. W studiach oderwanych od pracy nie może być pełny, podobnie jak niepełny jest proces uspołecznienia zdobyty w praktyce bez odpowiedniego poziomu wykształcenia szkolnego; zakończy się stąd u studiujących stacjonarnie dopiero po ukończeniu studiów w przystosowaniu zawodowym.

Proces pełnego uspołecznienia u studiujących w oderwaniu od produkcji w porównaniu z uspołecznieniem studentów pracujących jest więc dłuższy. Słuszna jest przeto tendencja do skrócenia go i pogłębienia przez wiązanie studiowania z praktyką — popieranie rozwoju szkół dla pracujących w systemie szkolnictwa oraz istotna dla współczesnej pedagogiki zasada zbliżenia studiów do życia poprzez udział studentów w pracy społecznej, poprzez praktyki zawodowe, odpowiadające odnośnym kierunkom studiów itd.

Nie ulega wątpliwości, że szkolnictwo współczesne, w szczególności szkolnictwo wyższe — przy wszelkich jego kryzysach — stanowi czynnik postępu i społecznej równowagi i to we wszystkich krajach, w któ-

stosunków między studentami a pracownikami nauki, konfliktów wynikających z rozbieżności wartości środowiska uczelni i środowisk pozauczelnianych oraz ich wpływu na sukces w studiach itd.

rych postęp jest niezaprzeczony — tak socjalistycznych, jak kapitalistycznych. Naruszenie tradycyjnej ideologii i jednolitości nauki nie musi oznaczać naruszenia funkcji wychowawczej szkoły. Naruszenie starego jest istotą postępu, a postęp sam przez się świadczy o skuteczności tworzących go instytucji, m. in. o efektywności wychowania szkolnego. Problem polega na tym, jak szkoła pełni swoją funkcję i w jaki sposób może ją pełnić jak najlepiej. Tendencja zaś do polepszenia efektywności wychowania, szczególnie efektywności szkoły wyższej, charakteryzuje systemy szkolne wszystkich krajów uczestniczących we współczesnym postępie, zarówno kapitalistycznych, w których szkoła służy równowadze systemu stratyfikacyjnego, jak w społeczeństwach socjalistycznych, w których systematycznie niweluje przeżytki nierówności klasowych dążąc do pełnej demokratyzacji społeczeństwa poprzez zrównanie startu i szans wykształcenia.

Przy tych niezaprzeczonych wysiłkach, zmierzających do polepszenia efektywności wychowawczej szkoły wyższej, niezaprzeczona\* jest niska wiedza w tym zakresie. Stąd dalszy postęp uwarunkowany jest przez gruntowne badania naukowe podstaw procesu społecznego dojrzewania młodzieży studiującej.